

## **14 czerwca 2015. XI niedziela zwykła. Komentarz ojca Jacka Salija**

(Ez 17,22-24) Tak mówi Pan Bóg: Ja także wezmę wierzchołek z wysokiego cedru i zasadzę, z najwyższych jego pędów ułamię gałązkę i zasadzę ją na górze wyniosłej i wysokiej. Na wysokiej górze izraelskiej ją zasadzę. Ona wypuści gałązki i wyda owoc i stanie się cedrem wspaniałym. Wszystko ptactwo pod nim zamieszka, wszystkie istoty skrzydlate zamieszkają w cieniu jego gałęzi. I wszystkie drzewa polne poznają, że Ja jestem Pan, który poniża drzewo wysokie, który drzewo niskie wywyższa, który sprawia, że drzewo zielone usycha, który zieloność daje drzewu suchemu. Ja, Pan, rzekłem i to uczynię.

Dzisiejsze słowa Pana Jezusa świetnie pokazują, że wzrost jest naturalnym stanem wiary - że wiara powinna w nas rosnąć i dojrzewać. Kiedy byliśmy dziećmi, do wiary mogła nas skłaniać tajemnicza i poruszająca nasze serca atmosfera kościoła, albo czuliśmy się pociągnięci do naśladowania wiary naszych rodziców. Z czasem człowiek utwierdza się w wierze poprzez doświadczenie modlitwy oraz poprzez doznawanie na co dzień opieki Bożej, poprzez przekonywanie się codziennie na nowo, jak słusznie jest liczyć się z Bożymi przykazaniami i je zachowywać. Wiarę w pełni dojrzałą poznać po tym, że serce człowieka wypełnione jest miłością do Boga, miłością bezinteresowną i niezależną od pogody.

Papież Grzegorz Wielki, objaśniając dzisiejszą przypowieść, próbował nawet kolejne etapy rozwoju pszenicy połączyć z kolejnymi etapami rozwoju naszej wiary. Mówił tak: Kiedy w naszym sercu pojawiają się dobre pragnienia, to tak jakby ziarno zostało rzucone w naszą glebę. Kiedy człowiek przestrzega w pełni Bożych przykazań i stara się czynić dobro, to w swojej wierze staje się jakby źdźbłem pszenicy. A kiedy człowiek w czynieniu dobra jest już utwierdzony i rzeczywiście to dobro

(Ez 17,22-24)

Tak mówi Pan Bóg: Ja także wezmę wierzchołek z wysokiego cedru i zasadzę, z najwyższych jego pędów ułamię gałązkę i zasadzę ją na górze wyniosłej i wysokiej. Na wysokiej górze izraelskiej ją zasadzę. Ona wypuści gałązki i wyda owoc i stanie się cedrem wspaniałym. Wszystko ptactwo pod nim zamieszka, wszystkie istoty skrzydlate zamieszkają w cieniu jego gałęzi. I wszystkie drzewa polne poznają, że Ja jestem Pan, który poniżej drzewo wysokie, które drzewo niskie wywyższa, który sprawia, że drzewo zielone usycha, który zieloność daje drzewu suchemu. Ja, Pan, rzekłem i to uczynię.

(Ps 92,2-3.13-16)

REFREN: Dobrze jest śpiewać,  
Tobie, Panie Boże

czyni stosownie do swoich możliwości, to tak jakby kłos wypuścił. Wreszcie kiedy my sami przemieniamy się w dobry owoc miłości podobający się samemu Bogu, to tak jakbyśmy byli w naszej wierze już kłosem dojrzałym. A wszystko to dzieje się mocą łaski Bożej. Jak to powiedział Pan Jezus w dzisiejszej przypowieści: "Ziemia sama z siebie wydaje plon: najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie".

o. Jacek Salij

Dobrze jest dziękować Panu  
i śpiewać Twemu imieniu,  
Najwyższy:  
z rana głosić Twoją łaskawość,  
a wierność Twoją nocami.

Sprawiedliwy zakwitnie jak  
palma,  
rozrośnie się jak cedr na  
Libanie.  
Zasadzeni w domu Pańskim  
rozkwitną na dziedzińcach  
naszego Boga.

Nawet i w starości wydadzą  
owoc,  
zawsze pełni życiodajnych  
soków,  
aby świadczyć, że Pan jest  
sprawiedliwy,  
On Opoką moją i nie ma w Nim  
nieprawości.

(2 Kor 5,6-10)

Tak więc, mając tę ufność,  
wiemy, że jak długo  
pozostajemy w ciele, jesteśmy  
pielgrzymami, z daleka od Pana.  
Albowiem według wiary, a nie  
dzięki widzeniu postępujemy.  
Mamy jednak nadzieję... i  
chcielibyśmy raczej opuścić  
nasze ciało i stanąć w obliczu  
Pana. Dlatego też staramy się  
Jemu podobać czy to gdy z Nim,  
czy gdy z daleka od Niego  
jesteśmy. Wszyscy bowiem  
musimy stanąć przed  
trybunałem Chrystusa, aby  
każdy otrzymał zapłatę za  
uczynki dokonane w ciele, złe  
lub dobre.

Ziarnem jest słowo Boże, a  
siewcą jest Chrystus, każdy, kto  
Go znajdzie, będzie żył na  
wieki.

(Mk 4,26-34)

Jezus powiedział do tłumów: Z  
królestwem Bożym dzieje się

tak, jak gdyby ktoś nasienie  
wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy  
czuwa, we dnie i w nocy,  
nasienie kiełkuje i rośnie, on  
sam nie wie jak. Ziemia sama z  
siebie wydaje plon, najpierw  
źdźbło, potem kłos, a potem  
pełne ziarnko w kłosie. A gdy  
stan zboża na to pozwala, zaraz  
zapuszcza się sierp, bo pora już  
na żniwo. Mówił jeszcze: Z  
czym porównamy królestwo  
Boże lub w jakiej przypowieści  
je przedstawimy? Jest ono jak  
ziarnko gorczycy; gdy się je  
wsiewa w ziemię, jest  
najmniejsze ze wszystkich  
nasion na ziemi. Lecz wsiane  
wyrasta i staje się większe od  
jarzyn; wypuszcza wielkie  
gałęzie, tak że ptaki powietrzne  
gnieźdzą się w jego cieniu. W  
wielu takich przypowieściach  
głosił im naukę, o ile mogli [ją]  
rozumieć. A bez przypowieści

nie przemawiał do nich. Osobno  
zaś objaśniał wszystko swoim  
uczniom.

### Komentarz

To nie rolnik daje  
wzrost ziarnu. Ale jeżeli  
rolnik nie uprawi pola i  
go nie obsieje, ziarno  
nie wyrośnie. Podobnie  
to nie rodzice dają  
wiarę swoim dzieciom,  
wiarą jest darem  
Bożym. Ale jeżeli matka  
i ojciec nie pielęgnują  
atmosfery religijnej w  
rodzinie, jeżeli nie  
troszczą się o religijne  
wychowanie dzieci, ich  
dzieci nie wyrosną na  
ludzi wierzących.